

## Zasłona milczenia

**Opus Dei, czyli Dzieło Boże, nie lubi rozgłosu, ale jego wpływy znacznie się rozszerzyły za pontyfikatu Jana Pawła II**

Nad Opus Dei rozpostarła się zasłona milczenia, której mało kto ośmiela się uchylić. Wydaje się, jakby powstała jakaś zмова milczenia. A ponieważ to, o czym się nie mówi, nie istnieje, odnosi się wrażenie, że Opus Dei gdzieś się rozpląnęło lub co najmniej zamknęło się w świecie zbawienia dusz, do czego, według aktów założycielskich, zostało powołane.. I w końcu wielu uwierzyło w związane enuncjacje biura prasowego Opus Dei, z których wynika, że «Dzieło Boże» monsignora Escrivy de Balaguer działa na obszarze duchowym i jako instytucja nie angażuje się w żaden doczesny projekt. Mówienie i pisanie na temat Opus Dei stało się czymś politycznie i religijnie niepoprawnym. Mam zamiar przerwać tę zmovę milczenia mając świadomość, że narażę się nawet niektórym krytykom Opus. Opus Dei istnieje nadal i działa, a jego wpływy rozszerzają się na cały Kościół katolicki. Na szczytach hierarchii ma swoich zwolenników i protektorów. Najważniejszym z nich jest Jan Paweł II, który przed udaniem się na konklawę, skąd wyszedł jako papież, modlił się na grobie Escrivy w Rzymie, prosząc go o wstawiennictwo i pomoc w wykonywaniu obowiązków, które mogły na niego spaść. Powracając ze swojej podróży do Stanów Zjednoczonych, papież uradowany przyjęciem, jakie mu zgotowały ogromne tłumy, zapytał w samolocie swoich najbliższych współpracowników, jakie wrażenie na Amerykanach zrobiła jego wizyta. Odpowiedzieli mu, że «podał im się śpiewak, ale nie pieśń». Jan Paweł II tak to wówczas skomentował: «Widać, że jedyną organizacją kościelną całkowicie mi wierną jest Opus Dei». Przewycięża opór kardynałów, biskupów, teologów i ruchów chrześcijańskich na całym świecie, beatyfikuje w rekordowo krótkim czasie — już w 17 lat po jego śmierci — założyciela Dzieła Escrivy de Balaguer nazywanego w nieskrywanym duchu paternalizmu «Ojcem». Stało się to w 1992 r. i była to jedna z najbardziej kontrowersyjnych beatyfikacji porównywalna jedynie w późniejszym czasie z beatyfikacją Piusa IX, „ostatniego papieża-króla”, który w czasie swego długiego, 12-letniego pontyfikatu (1846-1878) wyróżnił się postawą antysemicką i antymodernistyczną. W odniesieniu do obydwóch beatyfikowanych podkreślano ich gorliwość w przestrzeganiu ortodoksji oraz pobożność w starym stylu, ale nie opcję na rzecz ubogich i tolerancję, bo tych cnót oni nie praktykowali. Do tej beatyfikacji nigdy by nie doszło za Pawła VI, który stanowczo ukrócił władzę Opus Dei w Kościele katolickim. W toku procesu Escrivy wyłączono krytyczne świadectwa osób z bliskiego otoczenia «Ojca», np. architekta Miguela Fisaca związanego z Dziełem przez 19 lat (1936-1955). Ten wybitny architekt powiadomił kardynała Tarancona, że jest coś, o czym powinien, bo tak mu nakazuje sumienie, powiedzieć na procesie. Kardynał poradził mu, by zwrócił się do sekretarza trybunału, aby ten wpisał go na listę świadków, ale po paru dniach architekt dowiedział się, że go

wykluczono.

Mniej szczęścia mieli latynoamerykańscy teologowie różnych tendencji oraz przedstawiciele szerokich ruchów ludowych, którzy poprosili Jana Pawła II o beatyfikację salvadorskich męczenników: arcybiskupa Romero i sześciu jezuitów uznanych już za świętych i czczonych jako męczennicy w Ameryce Łacińskiej i na innych obszarach chrześcijaństwa. Ich beatyfikacja byłaby kościelnym potwierdzeniem tego, co głosi już vox populi. Informacja w Watykanie znajduje się w rękach Joaquina Navarro Vallsa, członka Opus Dei. Jeśli informacja oznacza władzę, to ten, kto ją kontroluje w Kościele, posiada całą władzę. Rzecznik nie tylko rozpowszechnia informacje, ale także je kreuje, opracowuje i administruje nimi *pro domo sua*, nie podlegając żadnej demokratycznej kontroli. A obecna polityka informacyjna polega w dużej mierze na kamuflowaniu lub negowaniu wpływów Opus Dei w Watykanie.

W orbicie Opus Dei znajduje się kardynał Angelo Sodano, sekretarz stanu państwa watykańskiego; były nuncjusz apostolski w Chile i osobisty przyjaciel Pinocheta, za którym Sodano wstawiał się u rządu brytyjskiego, by nie wydano go sądom hiszpańskim. A także hiszpański kardynał Eduardo Martinez Somalo, bardzo wpływowy członek Kurii Rzymskiej, główny punkt odniesienia dla biskupów hiszpańskich. Tak więc na szczytach Kościoła katolickiego dominuje chrześcijaństwo nieprzejednane, niezbyt skłonne do prowadzenia dialogu z innymi wyznaniem, tak jak nakazuje to «Droga», książka

napisana przez Escrivę w czasie hiszpańskiej wojny, domowej, w Burgos, w pobliżu kwatery głównej Franco: «Plan zbawienia, którego żąda od nas Pan, opiera się na trzech punktach: świętej nieustępliwości, świętym przymusie i świętym bezwstydzie». Co więcej, «ustępliwość jest oznaką nieposiadania prawdy». W latynoamerykańskim Kościele katolickim na plan pierwszy wybijają się dwie osobistości związane z Opus Dei kardynał Cipriani, arcybiskup Limy i Saenz Lacalle, arcybiskup San Salvadoru. Cipriani aż do ostatniej chwili popierał dyktatorską politykę Fujimoriego. Jego nominacja na kardynała na ostatnim konsystorzu wywołała wiele polemik, gdyż nieprzychylnie odnosi się do niego znaczna część społeczeństwa Peru, w tym również chrześcijan. W czasie pierwszej mszy, którą Cipriani odprawiał jako kardynał w katedrze w Limie, pojawiły się transparenty z napisami: «Boże, uwolnij nas od Ciprianiego», «Chrystus to sprawiedliwość, Cipriani to korupcja». Porównywano go do Vladimira Montesinosa, doradcy Fujimoriego. Mimo to pozycja Ciprianiego w Kościele latynoamerykańskim ciągle się umacnia. Innym członkiem Opus Dei robiącym karierę w Kościele latynoamerykańskim jest Hiszpan Fernando Saenz Lacalle, arcybiskup San Salvadoru. Był kapelanem wojska, które zamordowało sześciu jezuitów i dwie salwadorskie kobiety 16 listopada 1989 roku. Będąc już arcybiskupem San Salvadoru przyjął nominację na generała, ale później zrezygnował z tego stopnia z powodu protestów ludności. Znana jest jego niechęć do wyzwoleńczej orientacji Środkowoamerykańskiego Uniwersytetu im. Josego Simeona Canasa (UCA), którego rektorem był zamordowany Ignacio Ellauria i którego profesorem jest Jon Sobrino, jeden z głównych przedstawicieli teologii wyzwolenia. Kiedy do arcybiskupa zgłosił się pewien student teologii z UCA z prośbą o wyświęcenie go na księdza, usłyszał taką odpowiedź: «raczej umrę, niż wyświęcę studenta UCA». A jak jest w Kościele hiszpańskim? Zmiana stosunku episkopatu do Opus Dei była spektakularna. W czasie pontyfikatu Pawła VI dystans hiszpańskich biskupów do Opus Dei był znany, a krytycy tej instytucji nie kryli się ze swymi poglądami. W miarę jednak umacniania się pozycji Opus za sprawą Jana Pawła II hierarchia kościelna w naszym kraju zaczęła dostosowywać się do jego dyrektyw. Zapadło niemal grobowe milczenie. Ani jeden biskup, arcybiskup czy kardynał nie wyjawiał jeszcze swej przynależności do Opus i jest możliwe, że tak będzie również w przyszłości. Ale to nie znaczy, że nie łączy ich nic z tą organizacją. Jak powiedział kardynał Tarancón, wielu hiszpańskich biskupów dostaje kręczy szyi od ciągłego patrzenia na Watykan. I jak już powiedziałem, władzę w Rzymie dzierży Opus Dei. Jeśli ktoś ma co do tego jakieś wątpliwości, to wystarczy, by przeczytał wypowiedzi papieża i biskupów na tematy takie jak seksualność, rodzina, kobieta, dogmat, moralność, dyscyplina kościelna itp. Opus nie tylko zachowało swoje wpływy, ale nawet odzyskuje ważnych członków — łącznie z teologami — którzy je opuścili w minionych dziesięcioleciach. Atmosfera uległości panująca obecnie w Kościele katolickim wywodzi się z zasad przedstawionych w «Drodze»: «Być posłusznym to droga bezpieczna. Być ślepo posłusznym przełożonemu to droga do świętości. Być posłusznym w swoim apostołstwie to jedyna droga, bowiem w dziele Bożym umysł powinien być posłuszny lub odejść». Istnieje jednak pewna dziedzina, na którą Opus Dei ma niewielki wpływ, przynajmniej w naszym kraju: chodzi o publikacje z zakresu teologii. Wkład Opus jest minimalny, by nie powiedzieć żaden, w debatę teologiczną na tematy najbardziej aktualne: posługiwanie się metodami historyczno-krytycznymi, socjologicznymi, antropologiczno-kulturowymi, historyczno-społecznymi w badaniach biblijnych; stosowanie hermeneutyki krytycznej w kwestii dogmatów, chrystologia rozważana przez pryzmat historyczny i etyczny; duchowość ucieleśniona w historii; teologia feministyczna, eklezjologia wspólnotowa; dialog między religiami i kulturami; dialog na tematy moralne i społeczne; teoria paradygmatów w badaniach dotyczących chrześcijaństwa; teologia wyzwolenia itd. Teologowie znajdujący się w orbicie Opus Dei albo sądzą, że te problemy nie są związane z refleksją teologiczną, albo uważają je za heterodoksyjne.

Juan

Jose

Tamayo-Acosta

[1]

EL

PAIS

FORUM NR 37, 9 września 2001

Przypisy:

[1] Teolog, autor książki. "Iglesia profética. Iglesia de los pobres" (Kościół profetyczny. Kościół ubogich).

(Publikacja: 27-07-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1478>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)